№ 119. 120 Dąbrowa Górnicza Poniedziałek 1-go Maja 1916 r. Rok II.

Cena | 10 halerzy | 10 fenigów | 10 groszy

Redakcya przy ulicy Parkowej № 10

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów [illegible]

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena | 10 halerzy | 10 fenigów | 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubl 50 kop.

[illegible]

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 marka (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 30 kwietnia.

Ponad 13,000 Anglików do niewoli.

Hołd posłów polskich dla cesarza Austro-Węgier.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim. Na północ od Młynówki oddziały nasze zostały znowu wycofane przed przeważającymi atakami rosyjskimi z zajętych 28 kwietnia przednich pozycyi rosyjskich. Liczba wziętych wczoraj jeńców wzrosła do ponad 200 Moskali.

Na froncie włoskim. Walki działowe, toczone na wielu miejscach frontu, nie wyszły poza zwyczajną miarę. Miasto Gorycya stało znowu chwilami pod ogniem.

Lotnicy nasi obrzucili bombami nieprzyjacielski obóz barakowy pod Villa Vicentina. Po szczęśliwie stoczonej walce napowietrznej powróciły wszystkie latawce w dobrym stanie. Pod San Daniele del Friuli jeden z naszych latawców walczył z 4-ma nieprzyjacielskimi i zmusił jeden z nich do spadku.

W okolicy Adamello oddziały włoskie, wyruszając z Dosson di Genova, zaatakowały nasze pozycye na przełęczy Topete (?).

Komunikat włoski z 28 kwietnia podaje zupełnie zmyśloną wiadomość, że nasza piechota posługuje się coraz częściej pociskami wybuchowymi. Wbrew temu stwierdzić należy, że czynności przeciw prawu międzynarodowemu (używanie pocisków wybuchowych, granatów gazowych, ostrzeliwanie wyraźnie oznaczonych zakładów sanitarnych, kościołów i klasztorów), popełniane przez Włochów, zdarzają się tak często, że nawet o nich nie wspominamy.

Na południowym wschodzie położenie niezmienione. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie. Powtarzane kilkakrotnie kontrataki Anglików pod Givenchy en Gohelle nie odniosły żadnego powodzenia. Na północ od Somme i na północny zachód od Oise odbyły się pomyślne dla nas potyczki patroli.

Na lewym brzegu Mozy wczoraj wieczorem wielkie siły francuskie zaatakowały nasze pozycye na Mort Homme i łącznych liniach aż po lasek Caurettes. Po zażartych walkach atak został odparty. Na prawym brzegu rzeki nie powiódł się wypad nieprzyjacielski na północny zachód od folwarku Thiaumont. Lotnik niemiecki w walce napowietrznej nad Verdun Belaray z 3-ma latawcami nieprzyjacielskimi jeden z nich zestrzelił.

Na wschodzie. Na południe od jez. Narocz zdobyliśmy w nocy jeszcze 4 armaty rosyjskie i 1 karabin maszynowy i wzięliśmy 83 Moskali do niewoli.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 29 kwietnia. (T.B.K.). Kwatera główna donosi: Na froncie Kaukazu: Siły nieprzyjacielskie, które zaatakowały nasze oddziały 25 i 26 kwietnia, zdołały się dostać na odległość 300 mt. przed nasze pozycye, musiały jednakże rzucić się do ucieczki przed naszym kontratakiem. Dnia 26 nieprzyjaciel napadł znowu nasze pozycye na południe od Bitlis, musiał jednak również cofnąć się w popłochu.

Powstanie w Irlandyi.

LONDYN 29 kwietnia. (T.B.K.). French donosi pod datą 28 kwietnia: Przedsięwzięcia wojskowe celem zgniecenia powstania w Dublinie znajdują się w zadowalniającym postępie: Powstańcy trzymają już tylko kilka placów i domów. W różnych częściach miasta trwa jednak jeszcze strzelanina. Powstałe pożary wyrządziły znaczne szkody.

Najgłówniejszymi punktami powstania w innych częściach Irlandyi są hrabstwa: Galway i Enniscorthy. Także w Killarney, Cloumell i Gorey donoszą o niepokojach.

Obrady posłów w Krakowie. Hołd dla monarchy Austro-Węgier.

KRAKÓW 30 kwietnia (T. B. K.). Dzisiaj odbyło się tutaj zgromadzenie polskich członków Izby panów, posłów do Rady państwa i Sejmu krajowego, jakoteż członków Naczelnego Komitetu Narodowego. Prezes Koła Polskiego Dr. Biliński zagaił zebranie przemową, w której wskazał na znaczenie dokonanego zjednoczenia wszystkich stronnictw polskich. W końcu prosił Biliński o upoważnienie wysłania depeszy hołdowniczej do cesarza, co uchwalonem zostało wśród burzliwych oklasków zgromadzonych.

Przy nowym wyborze członków Naczelnego Komitetu Narodowego Dr. Biliński został wybrany prezesem, Dr. Jaworski wiceprezesem N. K. N.

Następnie Dr. J a w o r s k i, prezes Akademii Umiejętności hr. S t a n i s ł a w T a r n o w s k i, socyalny demokrata D a s z y ń s k i, demokrata radca dworu Dr. G e r m a n i ludowiec W i t o s złożyli oświadczenia imieniem swoich stronnictw.

Wieczorem odbył się na ratuszu raut na cześć uczestników zgromadzenia.

KRAKÓW 30 kwietnia (T. B. K.). Dr. Biliński jako prezes Koła polskiego w Radzie państwa wysłosował depeszę hołdowniczą do cesarza, która brzmi jak następuje:

Odbywające się dzisiaj w Krakowie pełne zgromadzenie wszystkich polskich członków Izby panów, posłów do Rady państwa i Sejmu krajowego, jakoteż członków N. K. N., postanowiło w jednozgodnej manifestacyi patryotycznej złożyć u stóp Waszej Cesarskiej Mości, Naszego Najmiłościwszego Pana, imieniem całego zjednoczonego ludu polskiego uczucia najgłębszej czci i najszczerszej wdzięczności. W mocnem i niewzruszonem zaufaniu do opieki Waszej Cesarskiej i Apostolskiej Mości dla narodu polskiego, spoglądamy bez trwogi w naszą przyszłość, która jako owoc narzuconej monarchii wojny ma przynieść spełnienie naszych uzasadnionych życzeń i pragnień pod wzniosłem berłem Waszej Cesarskiej Mości. Oby Waszej Cesarskiej Mości użyczonem zostało przy pomocy Wszechmocnego Boga wyjść z tej wojny światowej jako zwycięzcy i pomnożycielowi monarchii, na której kresowych granicach zjednoczony w państwo naród polski obejmie znowu z gotowością ofiary tradycyjną misyę przedmurza i wału ochronnego.

AMERYKA i JAPONIA.

W chwili, gdy Wilson wysyłał swą notę w sprawie łodzi podwodnych, Japonia skierowała do Ameryki swój protest w sprawie ograniczeń emigracyjnych. Dyplomacya japońska wzięła się do rzeczy bardzo mądrze i uchwyciła dla swego protestu moment bardzo szczęśliwy. W 1899 roku Japonia zniosła bez sprzeciwu zwrócony przeciw sobie zakaz imigracyi, wydany przez Stany Zjednoczone. Kiedy Wilson wystąpił przeciw Niemcom, sądził, że sytuacya jest dlań pomyślną, miał bowiem zapewne odpowiednie gwarancye angielskie. Rząd atoli japoński jest za mądry, aby iść z Anglią w jednym froncie, rozumie bowiem, że w każdej chwili może być przez swego angielskiego sprzymierzeńca opuszczonym. Podczas toczącej się wojny Wilson bacznie obserwował Japonię, biernie musiał patrzeć, jak zajmowała ona niemieckie wyspy Marszalskie, doskonały punkt oparcia dla floty japońskiej, oraz jak obejmowała obronę interesów handlowych i kolonialnych Anglii na zachodniem wybrzeżu Ameryki.

W polityce japońskiej widać było żelazną konsenkwencyę, posuwającą wpływy i zdobycze systematycznie i powoli, ale stale krok za krokiem naprzód. W Chinach Japonia pozyskała bardzo wiele wpływu, a choć pretensye swe podniosła do maximum, umiała jednak w odpowiedniej chwili sfolgować, aby nie dawać powodu do wmieszania się państwom europejskim. Czas wymaga pośpiechu, Japonia go zręcznie wyzyskuje. Do Chin drzwi ma wybite, porozumienie z Rosyą przeprowadzone, rozwiązanie dalszych zagadnień w toku. Któż się jej sprzeciwić może?

Czyż Wilson nie stawiał sobie pytania, przeciwko komu skierowują się forsowne zbrojenia lądowe i morskie Japonii? Prawdopodobnie przeciw każdemu, ktoby chciał ograniczyć kierunek polityki japońskiej: pewnie przeciw posiadłościom holenderskim, a nie byłoby nic dziwnego, gdyby także i przeciw Indyom Wschodnim. Naturalnie, że zamiary swoje Japonia otacza zasłoną tajemniczości i wyrządzić może aliansowi niejedną niespodziankę. W stosunku do Stanów Zjednoczonych wiodło się dotąd dyplomatom mikada całkiem nieźle: zachowywano pozory przyjaźni i zyskiwano sobie zaufanie w Waszyngtonie. Hr. Komura zapewniał 1910 r. w parlamencie tokijskim: „Nasza przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi jest oddawna w tradycyi naszej polityki, a wzmocnienie jej na przyszłość leży w interesie obydwu krajów“.

Ameryka wierzyła, choć nie brakło ludzi, pozbawionych złudzeń. Pewien misyonarz amerykański tak pisał z Japonii:

„Japończycy nienawidzą nas bardziej, niż jakikolwiek inny naród“. I Amerykanie nie powinni się byli spodziewać czego innego. Oskarżano przecież Jankesów, że wywołali zamieszki pałacowe w Chinach, aby je wyzyskać przeciw Japonii; przeciwnicy dynastyi mandżurskiej byli wychowani w Ameryce. Wtrąceniu się Ameryki przypisać należy niekorzystne załatwienie sporu japońsko-rosyjskiego, w którym Japonia nie zapomniała o zajęciu wbrew przyrzeczeniom wysp Hawajskich i Filipińskich, a i to nie mogło jej pójść w smak, że Wilson podczas wojny obecnej zapowiedział obdarzenie Filipinów niezależnością polityczną w duchu republikańskim, co szkodzi wpływom monarchicznej Japonii. Amerykanie z prawdziwą obawą skonstatowali, że w ostatnich latach na Hawajach wśród 185 tys. imigrantów Japończyków było 93,000, w tem 35,000 wysłużonych żołnierzy. Z dużą usilnością przeciwdziałali oni imigracyi Japończyków do okolic Kanału Panamskiego. Zamiar Jankesów, aby odmówić wszystkim azyatyckim imigrantom na wyspach Hawajskich praw obywatelskich, jakoteż szereg ustaw, skierowanych przeciwko Azyatom, nie mogły wywołać zadowolenia w Japonii.

Obecnie przedłożona Senatowi Stanów ustawa, wykluczająca emigracyę Azyatów, przyszła w chwili bardzo niekorzystnej, Japonia bowiem stoi u szczytu potęgi. Skoro Wilson żąda, aby każdy Amerykanin miał prawo używać do podróży wszelkich wedle woli statków, tedy i Japonia może żądać od Ameryki, aby uznała wolę Japończyków do osiedlania się tam, gdzie zechcą. A żądania swoje może Japonia poprzeć w sposób stanowczy i to w momencie, gdy Stany uwikłały się w aferę z Niemcami i Meksykiem.

KRONIKA.

Zjazd poselski w Krakowie. Donoszą z sekretaryatu Koła polskiego: W piątek dnia 28 kwietnia 1916 roku odbyło się w sali obrad magistratu krakowskiego pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego posiedzenie delegatów wszystkich stronnictw polskich, w którem wzięli udział: prezes N. K. N. Jaworski, marszałek kraju Niezabitowski, ze stronnictwa autonomistów Michał Garapich, z centrum Aleksander Dąmbski, książę Andrzej Lubomirski, z Koła krakowskiego bar. Jan Konopka, hr. St. Tarnowski, A. Wodzicki, z demokracyi polskiej German, Leo, Loewenstein, z polskiej partyi socyalno-demokratycznej Daszyński, Diamand, Marek, z polskiego stronnictwa postępowego Downarowicz, Laskownicki, ze stronnictwa ludowego Długosz, Kędzior, Średniawski, Witos, z grupy posła Stapińskiego Kubik, Stapiński, ze stronnictwa społeczno-narodowego Brodacki, Wereszczyński, ze stronnictwa polskiej organizacyi narodowej Sokolnicki.

Ustalono liczbę członków Naczelnego Komitetu Narodowego na 60. Przeprowadzono następnie dłuższą dyskusyę przygotowawczą na sobotnie zgromadzenie.

Do Krakowa zjechała już znaczna liczba posłów na zapowiedziany zjazd. Na zjazd zaczęto dekorować kwiatami i roślinami westibul magistratu, klatkę schodową i salę obrad. Robotami dekoracyjnemi kierował inspektor ogrodów miejskich Małecki.

Jak się dowiadujemy, posłowie stronnictw narodowo-demokratycznego oraz chrześcijańsko-ludowego (grupa endecka Zamorskiego) nie wezmą udziału w dzisiejszem zebraniu Koła Sejmowego ani w zebraniu nowego N. K. N.

Poseł Witold książę Czartorysk

złożył—jak informują—prezesurę stronnictwa centrum, a zarazem mandat poselski. Wobec tego nie weźmie udziału w zebraniu Koła sejmowego.

W poniedziałek dnia 1 maja odbędzie się w sali Rady miasta Krakowa posiedzenie Koła Polskiego.

Ostatnie wiadomości z Warszawy. Głównym tematem rozmów i dzienników jest w Warszawie obchód uroczystości narodowej 3 maja. Uroczystość ta będzie wspaniałą, miarodajne czynniki liczą się z udziałem tłumów kilkuset tysięcznych (200,000). Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie podpisanie aktu na ratuszu, uwieczniającego uchwały komitetu obchodu 3 maja. Do komitetu tego wchodzi 20 osób, przewodniczącym jest poseł Łempicki (wiceprezesami pp. ks. prał. Chełmicki i dyr. Pomorski, sekretarzem p. Zygmunt Chmielewski). Postanowiono utworzyć trzy stypendya im. Deckerta, Małachowskiego i Kołłątaja dla młodzieży rękodzielniczej, zamienić nazwę „Aleja Jerozolimska" na „Aleja 3 Maja" w części tej ulicy od Marszałkowskiej po most Poniatowskiego. Ulica Berga ma być ulicą Małachowskiego, trzy strony Rynku na Starem Mieście mają otrzymać nazwy „Linia Deckerta, Kołłątaja, prezydenta Zakrzewskiego". Zainteresowanie się sfer niemieckich obchodem jest duże.

Pochód rozpocznie się nabożeństwem we farze. Wybito medal na pamiątkę obchodu.

Układ rosyjsko-japoński. Z Kopenhagi donoszą, że niebawem ma być podpisany następujący układ rosyjsko-japoński:

1. Rosya odstępuje Japonii wschodnio-chińską linię kolejową od Czan-Czun do Charbinu.

2. Japonia będzie dostarczać Rosyi amunicyi aż do końca wojny.

3. Rosya gwarantuje ulgi tym Japończykom, którzy zechcą się osiedlić we wschodniej Syberyi, północnym Sachalinie, północnej Mandżuryi i na obszarze wschodnim chińskiej kolei.

4. Rosya otworzy port handlowy we Władywostoku i odwoła wszystkie zarządzenia wojskowe, któreby mogły wywołać niezadowolenie Japonii.

5. Rosya i Japonia zobowiązują się szanować swoje interesy w Mandżuryi i Mongolii. Jeśliby w posiadłościach sfery interesów rosyjskich wybuchły rozruchy, to Japonia, dopóki trwa wojna, dostarczy na żądanie Rosyi sił do stłumienia tychże.

6. Gdyby Japonia podjęła jakąś akcyę w Chinach, wtedy Rosya pozostawi jej pełną swobodę. W tej sprawie Rosya i Japonia pójdą zgodnie przeciwko każdemu innemu państwu.

Kradzież w Rosyi. „Nowoje Wremia" donosi o niespodzianem ustąpieniu prezydenta m. Moskwy Djakowa, wynikłem skutkiem nagle zarządzonej przez rząd rewizyi i jeszcze bardziej skutkiem tego nagłej choroby prezydenta. W kasie okazał się brak $11^1/_2$ mil. rubli, które pochodziły z 25 milionowej pożyczki, zaciągniętej przez miasto na zakupno tramwajów, co uskutecznionem nie było. Winnym kradzieży jest jednak nie Djakow, który sam jest bogaty, lecz 25 pełnomocników miasta, który w bezskrupulatny sposób trwonili pieniądz publiczny.

Gorsze jeszcze nadużycie zaszło w komitecie zapomóg dla uciekinierów wojennych z Grodna. Rząd wyznaczył na ten cel 320,000 rb., z tego 240,000 użyto na utrzymanie członków komitetu, 77,000 rozdano ludziom zamożnym, a dla biedaków pozostawiono tylko 3,000 rb.

Powołanie studentów w Rosyi. Petersburski „Dień" donosi, że nagłe powołanie studentów pierwszego i drugiego kursu wywołało na uniwersytecie moskiewskim żywe poruszenie. W dzień wielkiego piątku kancelarya uniwersytecka była przepełniona przez studentów.

Wzbogacenie Japończyków. „Nowoje Wremia" donosi z Tokio, że na posiedzeniu Izby Handlowej prezydent ministrów podał do wiadomości, iż majątek narodowy wzrósł skutkiem wojny o 2 miliardy. Handel zewnętrzny w r. 1915 wykazał nadwyżkę w wywozie na 250 mil.

Ostre wystąpienie Ameryki wobec Anglii. Przedstawiciel Biura Wolffa donosi depeszą iskrową z Nowego Yorku: Służba telegraficzna międzynarodowa donosi z Waszyngtonu: Na prośbę amerykańskiego Czerwonego Krzyża departament państwowy telegramem kablowym zwrócił się z usilnem przedstawieniem do rządu angielskiego, aby pozwolił na import z Ameryki do krajów mocarstw centralnych wszelkich przedmiotów, potrzebnych do lazaretów. Słychać, że rząd amerykański zamierza sprawę tę bardzo ostro poprowadzić.

Kosztowny dowcip. Jedno z tygodniowych pism londyńskich „Bystander" zamieściło niedawno karykaturę „tommy" (żołnierza) angielskiego, siedzącego na brzegu strzeleckiego rowu w nastroju bardzo „zgaszonym" a opartego plecami o pobliskie drzewo. Wojak w pełnym rynsztunku polowym — prócz tego trzyma jeszcze gorąco przyciskaną do piersi—flaszkę rumu. Wyraz twarzy jej właściciela świadczy dobitnie, że niewiele chyba w niej zostało. Pod rysunkiem widniał napis: „Zgłuszony jako zaginiony bez wieści". Żart ten przyniósł wydawcy tygodnika 500 funtów szterl., odpowiedzialnemu redaktorowi 250 funtów szterl., oraz autorowi karykatury porucznikowi Bernhardowi 250 funt. szterl. kary pieniężnej, co wynosi razem przeszło 20.000 koron.

Działalność zakonów w Niemczech od wybuchu wojny do końca 1916 r. Pominąwszy liczbę powołanych do służby z bronią w ręku, zajmowało się w tym czasie 1307 zakonników pielęgnowaniem rannych, z tego 386 w polu. W charakterze kapelanów wojskowych znajdowało się do końca 1914 r. w polu 127, po szpitalach 253, w obozach jeńców 20 księży zakonnych. 38 członków różnych zakonów zostało odznaczonych żelaznym krzyżem. Z zakonów żeńskich znajdowało się w szpitalach polowych 1054 siostr, w szpitalach wewnątrz kraju 11,502 siostr, przez których opiekuńcze ręce przeszło mniej więcej 270,250 rannych lub chorych żołnierzy. I dla Jezuitów, którym przed wojną była wszelka działalność jak najsurowiej wzbroniona, znalazło się obecnie zajęcie. Zaraz w tych kilku pierwszych miesiącach wojny przyznano 9 członkom tegoż zakonu żelazny krzyż. („Allg. Rundschau" nr. 41, str. 755.)

Język niemiecki i węgierski w szkołach serbskich. Austro-węgierski gubernator w Serbii wydał rozporządzenie, nakazujące wprowadzenie do wszystkich szkół serbskich na okupowanym obszarze nauki języków niemieckiego i węgierskiego jako przedmiotów obowiązkowych.

Ciągnienie loteryi klasowej. Wiedeń, 28 kwietnia. 200,000 koron wygrał Nr. 91,844, 50,000 koron Nr. 51,866, po 5,000 koron N-ry 6,740, 66,931 i 91,075.

Z Dąbrowy.

Pogrzeb ś. p. Feliksa Jarnowskiego legionisty odbędzie się dnia 1 maja 1916 r. o godz. 3-ej po poł. Wzywamy Was, Rodacy do wzięcia udziału w oddaniu hołdu i ostatniej posługi Bojownikowi sprawy polskiej. Żołnierze nasi krwią swoją na polach bitewnych wypisują nieśmiertelne imię Polski, walczą i giną, by żyła. Oddajcie hołd zmarłemu żołnierzowi polskiemu.

Liga Kobiet w Dąbrowie.

Z Sosnowca.

Koncert 3-go maja. Za przykładem Warszawy, która podjęła bardzo szeroką akcyę, celem uczczenia 125 rocznicy Wielkiego Sejmu Czteroletniego, w Sosnowcu starania u Władz podjęło Towarzystwo Miłośników Sztuki polskiej, które ze swej strony zamierza Wiekopomną Rocznicę uczcić koncertem w dniu 3-go Maja r. b.

Przepowiednie pogody. Od 1 maja r. b. na całym obszarze okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem rozsyłane będą telegraficzne komunikaty z przepowiedniami pogody. Komunikaty takie wywieszane będą codziennie we wszystkich urzędach pocztowych i telegraficznych. Oprócz tego będą one rozsyłane abonentom, którzy opłacą za to w urzędzie pocztowym odpowiednią kwotę.

Wykłady języka rosyjskiego. Wykłady języka rosyjskiego w szkołach średnich, uznane przez Wydział oświecenia z początkiem roku szkolnego za nieobowiązkowe, ulegają obecnie dalszej redukcyi.

Od wakacyi wielkanocnych znosi się wykład języka rosyjskiego w klasach I, II i III. W ten sposób język ten, którego odtąd mają się uczyć dopiero od klasy IV-ej życzący sobie tej nauki, spada do właściwej roli obcego nowożytnego języka. Ciekawa rzecz, po co wogóle zaśmieca się nim szkołę polską.

Chleb staniał. Ponieważ miejscowi prywatni piekarze podali zbiorową petycyę do magistratu, że o ile dostaną mąki z Komitetu żywnościowego, będą wypiekać dobry chleb i sprzedawać go po 32 kop. za bochenek $3^1/_2$ funtowy, Komitet żywnościowy nie chcąc być w tyle, zniżył cenę chleba również do 32 kop. za bochenek $3^1/_2$ funtowy.

Z Miechowa.

3 Maja w Miechowie. W środę 3 maja odbędzie się u nas o g. 10 rano uroczyste nabożeństwo dziękczynne, dekoracya miasta, sprzedaż nalepek i kwesta, — wieczorem zaś w sali teatralnej odczyt w połączeniu z programem wokalnym i deklamacyami.

Śmierć proboszcza miejscowego. Dnia 27 kwietnia zmarł tutejszy proboszcz i dziekan ks. prałat Józef Kwiatkowski w 87 roku życia. S.p. Zmarły cieszył się za życia ogólnym szacunkiem i poważaniem w szerokich kołach powiatu, a specyalnie parafii, około której dobra zabiegał nieustannie. Jego dziełem było odnowienie starożytnego kościoła parafialnego w Miechowie, którego fundacyę wraz z klasztorem przypisują kroniki Jaksie z Miechowa. Sp. ks. Kwiatkowski miał gorące serce polskie, które odczuwało wszystkie bóle i cierpienia narodu i jakkolwiek w ukryciu biło jednak szczerą sympatyą dla wszelkich prac wyzwoleńczych. Sp. Zmarły w ostatnim dniu życia zupełnie przytomny, odprawił jeszcze w swem mieszkaniu mszę św. i popołudniu pomazany ś.ś. olejami niespodziewanie usnął na wieki. Cześć Jego pamięci!

Rynek główny naszego miasta, dzięki opiece i staraniom prezydenta kapitana Saszka, został doprowadzony do wzorowego porządku. W miejsce zniszczonych dosadzono nowe drzewa, które otoczono pięknem kwieciem. Także ogródek spacerowy, obok kościoła, ozdobiono kwietnikami i ustawiono w nim liczne ławki dla spoczynku.

Na środku rynku przygotowuje się fundament pod pomnik oswobodzenia. Na kilku szerokich schodach kamiennych ustawiony będzie wysmukły obelisk, u wieńczony orlem wzlatującym.

Z Lublina.

Do obywateli m. Lublina. Uroczyste obchody dni, pamiętnych w historyi naszego narodu, są nietylko hołdem, oddanym zasługom przodków, nie tylko aktem czci, należnym ich pamięci i arką przymierza między dawnemi i nowemi pokoleniami, ale także pobudką, zagrzewającą do nowych czynów, do nowych zasług, — które znów kiedyś oceni potomność i złoży im hołd należny. Uroczyste przeto obchody mają nie małe znaczenie w urabianiu ducha obywatelskiego młodych pokoleń, które w najbliższej przyszłości służbę publiczną po nas obejmą.

Zdając sobie sprawę z tego znaczenia uroczystych obchodów wielkich rocznic dziejowych, Komitet Obchodu Rocznicy 3 maja pragnie ten dzień, wielki w dziejach naszych, ten dzień odrodzenia Ojczyzny, uczcić jak można najświetniej; pragnie przez ten obchód przypomnieć społeczeństwu naszemu tę wielką chwilę, kiedy stany, dotąd uprzywilejowane, dobrowolnie dzieliły się przywilejami swymi ze współrodakami, tych przywilejów dotąd pozbawionymi i kiedy zakładano podwaliny ustroju państwowego, zapewniającego narodowi lepszą przyszłość; kiedy wszystkie stany odczuły wielkość dnia i wielkość ducha twórców Konstytucyi.

Dzień 3 maja 1791 roku zasługuje przed innymi na najuroczystsze uczczenie jego rocznicy. W roku bieżącym przypada 125 rocznica tego aktu dziejowego; Komitet Obchodu Rocznicy ma też nadzieję, że Obywatele i mieszkańcy miasta Lublina, pojmując doniosłość Konstytucyi 3 maja, dopomogą Komitetowi w jak najświetniejszem uczczeniu dnia tego, i w tej myśli wzywa ich i prosi o ozdobienie domów chorągwiami i proporcami, balkonów i wszystkich okien kwiatami i dywanami, w braku zaś ich, nalepkami, o zamknięcie w dniu tym sklepów i warsztatów pracy od rana aż do chwili uroczystości obchodu, oraz o przyjęcie jak najszerszego udziału w samym obchodzie; korporacye zaś, cechy i stowarzyszenia, o uczestnictwo w pochodzie pod własnemi godłami i znakami.

Program obchodu będzie ogłoszony za pomocą pism miejscowych i afiszów.

Komitet Obchodu rocznicy 3 maja.

Pułkownik Bolesław Roja, komendant 4 pp. Leg. Pol., po wyleczeniu się z rany, otrzymanej w walkach nad Styrem, wraca na front i w przejeździe zatrzymał się w Lublinie.

Z Sandomierza.

Szkoła Filologiczna męska w Sandomierzu rozpoczyna rok szkolny 1 września. Otwarta będzie V klasa. Egzamina dla nowowstępujących kandydatów odbędą się między 19 a 30 czerwca i między 20 a 31 sierpnia. Opłata roczna za naukę wynosi we wstępnej klasie 60 rubli, w I i II 80, w III, IV i V — 100. Opłata uiszcza się ratami półrocznemi na początku każdego półrocza.

Ze Lwowa.

Uroczystość 3 maja we Lwowie. Staraniem lwowskiej delegacyi N. K. N. uczczone będzie święto 3 maja uroczystym obchodem wieczornym w teatrze miejskim. Komitet projektuje obok „Warszawianki" Wyspiańskiego, cykl żywych obrazów, związanych treścią z epoką Kościuszkowską, układu Kazimierza Tetmajera.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Anglicy o katastrofie pod Kut-el-Amara.

LONDYN 29 kwietnia. (T. B. K.). Urząd wojenny donosi: W nocy na 24 kwietnia podjęto próbę wysłania okrętu z środkami żywności do Kut-el-Amara, ale próba nie powiodła się niestety mimo największych środków ostrożności. Latawce stwierdziły, że okręt zatonął w odległości około 4 mil angielskich na wschód od Kut-el-Amara (Biuletyn turecki donosił, że okręt z środkami żywności wpadł w ręce tureckie, P. R.).

Kapitulacya Kut-el-Amary.

BERLIN 29 kwietnia. (T. B. K.). Wielka kwatera główna donosi: Wojska angielskie, zamknięte w Kut el-Amara, musiały się poddać walecznym zdobywcom tureckim. Przeszło 13,000 żołnierzy angielskich dostało się do niewoli.

Ocaleni z okrętu „Russwell".

LONDYN 29 kwietnia. (T. B. K.). Kontradmirał Freemantle i 22 oficerów okrętu liniowego „Russell" zostało uratowanych.

Stan wojenny w Bessarabii.

PETERSBURG 29 kwietnia. (T. B. K.). Celem obrony wybrzeża rumuńskiego rząd zaprowadził tam stan wojenny.

Niemiecka łódź podwodna zniszczona.

BERLIN 29 kwietnia. (T. B. K.). Urzędowo donoszą: Łódź podwodna „U C 5" nie wróciła z ostatniej swojej podróży. Według raportu admiralicyi angielskiej łódź została zniszczona 27 kwietnia, załoga wzięta do niewoli.

Powstanie w Irlandyi.

LONDYN 28 kwietnia. W izbie wyższej lord Middleton prostował wyjaśnienia rządu, jakoby ruch w Irlandyi został opanowany, — rzecz ma się odwrotnie. Rząd oświadczył, że sytuacya jest tam wyśmienita i poza Dublinem wszędzie panuje spokój. Mówca życzył rządowi, aby mógł zapewnić, że posiada we wszystkich częściach Irlandyi dość wojska do stłumienia powstania. Rząd zdaje się być zaskoczonym rozruchami w Dublinie, choć wielokrotnie był on ostrzegany. Od długiego już czasu organizowały się w Dublinie rewolucyjne stowarzyszenia „Sinnfein", które były zbrojne i kształcone wojskowo. Posiadały one wiele materyałów wybuchowych i dużo pieniędzy. O planach rewolucyonistów stale były wzmianki w pismach. Rząd jednak nic nie czynił, aby stowarzyszenia te ukrócić. Przywódcy ruchu dobrze byli znani rządowi, ale ten nic przeciwko nim nie podejmował. Mówca oczekuje, że sekretarz stanu Birrell uda się bezzwłocznie do Irlandyi, aby zastosować środki, mogące zapobiedz rozpowszechnieniu powstania poza Dublinem. Stosunki są tam bardzo niepomyślne, niedołęstwo rządu wywołuje śród lojalnej ludności wielkie oburzenie.

Lord Lansdowne odpowiedział w imieniu rządu, że liczby powstańców w Dublinie podać nie może. Lord Middleton powtórzył, że rząd był ostrzegany z bardzo poważnej strony.

Protesty w sprawie Irlandyi.

LONDYN 29 kwietnia. Biuro Reutera donosi: Redmand otrzymuje z bardzo wielu stron depesze od Irlandczyków, wyrażających oburzenie z powodu powstania w Irlandyi. Depesze te pochodzą głównie z Australii i Kanady, ani jedna jednak nie przyszła ze Stanów Zjednoczonych.

Nota Stanów do Anglii.

WARZYNGTON 28 kwietnia. Biuro Reutera donosi: Sekretarz stanu Lansing informuje, że w dniu 16 kwietnia wysłano nową notę do rządu angielskiego z żądaniem uwolnienia 38 Austryaków, Niemców i Turków, zabranych na parowcu „China".

Rozruchy w Portugalii.

ZURYCH 29 kwietnia. Włoskie pisma informują, że według wiadomości z Lizbony w mieście Coimbra doszło do starcia między wojskiem a policya, która chciała aresztować kilku żołnierzy. Inni żołnierze wystąpili przeciw aresztowaniom, na skutek czego 200 policyantów otoczyło koszary. Pomiędzy żołnierzami i policyantami doszło do walki orężnej, w której po obu stronach padło wielu zabitych. Wieczorem pułk kawaleryi i gwardya republikańska zaaresztowała 600 żołnierzy. Policyi zakazano pełnić służbę.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie. Klubowa 4.